NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Rok IV. **Kraków, piątek 8 kwietnia 1921.** **Nr. 90.**

NOWY DZIENNIK

Adres redakcyi i administracyi: Kraków, Orzeszkowej 7.
Nr. telefonu 279. — Konto czekowe Poczt. Kasy Oszczędn. Nr. 141.123.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać **wprost** do Administracyi.
Komunikaty przesłane Redakcyi **nie będą** uwzględnione.
Redakcya rękopisów nie zwraca.
Redaktor naczelny przyjmuje od 11½ do 12 w południe.

Cena Nru **8 Mk**

Prenumerata: w Krakowie i na prowincyi mies. 190·—, kwart. 550·— M
w Krakowie z odnoszeniem do domu . . . 210·—, „ 620·— „
Na prowincyi: z przesyłką pocztową 225·—, „ 650·— „
Za granicą: z przesyłką pocztową . . . 275·—, „ 800·— „
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia od wyrazu 5·— Mk., wiersz nonparel 1-szpalt. Mk 15. Nadesłane Mk 40·—. Wiersz nonparelowy 1 szp. w tekście Mk 55·—. Wiersz nonp. 1 szpalt. na I. stronie 65 Mk
Zawiadomienia ślubne i gratulacye 150 Mk.

Przed ratyfikacyą traktatu ryskiego

M. Warszawa. (Telefonem). Na piątek 8 b. m. zwołał wiceminister dr. Dąbski posiedzenie członków polskiej delegacyi pokojowej w Rydze dla omówienia całokształtu i wyników rokowań pokojowych z Rosyą. Tego samego dnia na posiedzeniu Rady ministrów zda p. Dąbski szczegółowe sprawozdanie z przebiegu rokowań ryskich. Posiedzenie sejmowej komisyi spraw zagranicznych dla rozpatrzenia traktatu ryskiego i przygotowania rezolucyi o ratyfikacyę zwołane zostało na poniedziałek 11 b. m. podz. 10 przed południem.

Wymiana jeńców.

Warszawa. PAT. Dnia 3 b. m. przybył do Baranowicz nowy transport jeńców polskich z Rosyi, złożony z 900 szeregowców i 19 oficerów.

Warszawa. Dnia 12 b. m. spodziewany jest przyjazd do Warszawy delegacyi sowieckiej do spraw jeńców i zakładników.

Zniesienie cenzury korespondencyi.

Warszawa. PAT. Z dniem 1 b. m. zniesiona została wojskowa cenzura korespondencyjna.

Bolszewicy ratyfikowali traktat z Polską.

M. Warszawa. (Telefonem). Według doniesienia Russpressu z Helsingsforsu, wszechrosyjski **komitet wykonawczy ratyfikował traktat pokojowy z Polską** Na tem posiedzeniu ratyfikowano także traktaty z Turcyą, Persyą i Bucharą.

Joffe o pokoju polsko-rosyjskim.

Gdańsk. PAT. „Danz. Ztg“ donosi z Rygi: Dzienniki moskiewskie ogłaszają wywiad z Joffem, który wskazuje przedwszystkiem na znaczenie ogłoszonych niedawno enuncyacyi polskiego wiceministra spraw zagranicznych p. Dąbskiego, dotyczących pokoju ryskiego, a zwłaszcza jego oświadczenia, że Polska nie chce być bynajmniej przeszkodą w stosunkach handlowych rosyjsko-niemieckich, lecz raczej pomostem, oraz, że w swojej polityce gospodarczej chce się kierować tylko względami praktycznemi. Joffe podnosi w wywiadzie dalej, że Polska ofiaruje Rosyi swoje produkty, zwłaszcza wytwory przemysłu łódzkiego, co jednak Rosyi nie wystarcza, to też kładzie wielki nacisk na sprawy uregulowania swobodnego przewozu przez Polskę towarów i z całem zadowoleniem wita oświadczenie p. Dąbskiego. W artykule ogłoszonym w petersburskiej „Krasnej Gazecie“ ogłasza Joffe, że głównem znaczeniem zawarcia pokoju ryskiego jest **usunięcie niebezpieczeństwa wojny, gdyż ponowne podjęcie kroków wojennych byłoby dla Rosyi niemożliwe.** Rosya pragnie, aby Polska była pośrednikiem pomiędzy nią a Niemcami. Pośrednictwo to przyniesie Polsce wielkie zyski. W końcu zaznaczył Joffe, że sowiety wyślą do Polski jako swego przedstawiciela Oboleńskiego.

O przejazd jeńców niemieckich i rosyjskich przez Polskę.

M. Warszawa. (Telefonem). Rząd polski zawarł w zeszłym roku umowę z Niemcami w sprawie przejazdu przez terytoryum polskie jeńców niemieckich z Rosyi i odwrotnie. Umowa ta dotąd nie weszła w życie, gdyż nie została ratyfikowana. Obecnie wobec zawarcia pokoju z Rosyą zainteresowane ministerstwa zwróciły się do Rady ministrów z wnioskiem przedłożenia sejmowi projektu ratyfikacyi umowy.

Rzym i Portorose.

Kraków, 7 kwietnia.

(n) Komunikat, donoszący o definitywnem zwołaniu konferencyi państw sukcesyjnych do Rzymu i podający w zarysie jej program, połączył z Rzymem nazwę drugiej jeszcze miejscowości: Portorose. Ostatnie jego zdanie powiadało bowiem, że „w razie gdyby konferencya rzymska wywiązała się pomyślnie z swego zadania, zawezwą Włochy państwa sukcesyjne na nowe narady do Portorose“. Uzależniono czasowo i przyczynowo od siebie — i to słusznie — dwa zebrania międzynarodowe, chociaż pozornie wręcz przeciwne oba czekają zadania. Bo w Rzymie ma nastąpić ostateczna — przewidziana art. 225 traktatu w St. Germain — likwidacya stosunków, wynikłych z przynależności do monarchii austro-węgierskiej dzisiaj samodzielnych terytoryów. W Portorose o coś innego chodzić będzie. Jeśli konferencya ta przyjdzie do skutku, radzić będą tam państwa sukcesyjne nad nawiązaniem nowych stosunków, nad wynalezieniem pewnych form współpracy gospodarczej, która zastąpi dawne współżycie państwowe.

Platformę tę różni różnie sobie przedstawiają. Z Francyi mimo wszystko dochodzą od czasu do czasu powiewy, z których wyczuć można pragnienie stworzenia koalicyi naddunajskiej. Włochy i inne państwa sukcesyjne gorąco się od niej odżegnują — Austrya i Węgry tworzą rzecz jasna wyjątek. Może dlatego właśnie Włochy konferencyą tak pilnie się zajęły, aby... mieć ścisłą kontrolę nad jej przebiegiem i uchwałami. W Czechach, które względem Austryi i Węgier najbardziej nieprzejednane zajmowały stanowisko, zaszedł w ostatnich miesiącach pod wpływem dotkliwego kryzysu ekonomicznego zwrot w kierunku zbliżenia się gospodarczego do Austryi. Wynikiem tego zwrotu jest gładkie odbycie marcowych rokowań handlowych w Wiedniu. Sądząc jednak z nastroju pism czeskich, rokowania te miały także uboczny cel na oku: uprzedzić konferencyę w Portorose, wytyczyć ścisłe dla niej granice: dotąd pójść chcemy, a nie dalej, mówią one, przestrzegając Austryę przed zbyt daleko sięgającemi illuzyami.

Jeśli więc w Portorose ścierać się będą z so-

są zasadnicze poglądy i programy, to w Rzymie przewidywać można jedynie dyskusye nad szczegółami. Chociaż konferencya w Rzymie jako ostateczna likwidatorka b. monarchii austro-węgierskiej ma do spełnienia doniosłe zadania — potrwa też ona kilka tygodni — ograniczy się ona jednak do prawniczego uregulowania kwestyi majątkowych, podatkowych, sądowych, przynależności państwowej, a więc z natury rzeczy nie wzniesie się ona na stanowisko bardziej ogólne. Na innych natomiast motywach opierać się będzie niepewna jeszcze, ale ciągle aktualna konferencya w Portorose. Ona oznaczać będzie przełom w dotychczasowej dwuletniej taktyce: wyjście państw sukcesyjnych ze stanowiska izolacyi, psychologicznie usprawiedliwionej w pierwszym okresie po uzyskaniu wolności, gdy jedynem dominującem pragnieniem była chęć uwydatnienia samodzielności i niezależności. Łatwo można tę dążność odosobniania się psychologicznie usprawiedliwić, nie była ona jednak, jak doświadczenie wykazało, gospodarczo szczęśliwą.

Dwa przykłady niech służą dla zailustrowania tego twierdzenia, którego prawdziwość dowodzi zresztą sam fakt, że do zawarcia handlowych układów dąży obecnie nie tylko Austrya, ale i Czechy, Jugosławia i t. d. Za pewnik uchodziło, że przez szereg jeszcze lat Europa dotkliwie odczuwać będzie katastrofalny brak węgla; każde też państwo zazdrośnie strzegło, aby ani jeden wagon czarnych dyamentów nie wydostał się poza jego granice. Obecnie Czechy są zasypane węglem; z powodu przesilenia ekonomicznego nie mogą go u siebie zużyc, a do Austryi, która ubiegłej zimy marzła z mrozu i gasiła swe huty, trudno im go wywieźć, gdyż mimo wysokiego kursu waluty i kosztów transportu taniej się kalkuluje... węgiel angielski. A i drugi artykuł codziennego użytku, cukier, z którym czeski minister handlu podobną spekulacyjną prowadził politykę, uległ obecnie konkurencyi importowanego cukru jawańskiego.

Polska jako całość z innemi państwami sukcesyjnemi stosunkowo nie tak silnie jest związana. Inaczej się ma rzecz z Małopolską. Ta mogłaby w życiu gospodarczem państwa znacznie większą odegrać rolę, gdyby zerwanie stosunków z pozostałemi częściami jej dawnego organizmu gospodarczego odbyło się mniej gwałtownie. Zbytecznem atoli by było omawiać minione — i trudne zresztą do uniknięcia — błędy. Zasadniczą jest sprawa, że zwycięża przekonanie o konieczności nawiązania stosunków gospodarczych nie tylko z odległemi państwami, ale także z bezpośrednimi sąsiadami. Dużo dotąd energii tracono, jedynie w tym celu, aby się nawzajem omijać. A przecież prosta droga jest zawsze najbliższą.

Rozpoczęcie obrad konferencyi państw sukcesyjnych.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Rzymu telefonują: Dzisiaj przed południem otwarto tu konferencyę państw sukcesyjnych. W obradach biorą udział także przedstawiciele Polski. Przewodniczy hr. Sforza.

Przed konferencyą polsko-litewską w Brukseli.

M. Warszawa. (Telefonem). Przewodniczący komisyi Ligi narodów na Litwie środkowej pułk. Chardigny bawi od kilku dni w Warszawie, skąd uda się do Brukseli dla wzięcia udziału w rokowaniach polsko-litewskich. Pogłoska o ustąpieniu pułk. Chardigny'ego z przewodnictwa komisyi okazuje się nieścisłą, a w każdym razie przedwczesną, gdyż o ewentualnej rezygnacyi pułk. Chardigny'ego będzie można mówić dopiero po złożeniu przez niego Radzie Ligi narodów relacyj o obecnej sytuacyi na Wileńszczyźnie.

M. Warszawa. (Telefonem) Skład delegacyi polskiej, która udaje się do Brukseli, zostanie ustalony w piątek na posiedzeniu Rady ministrów.

Odwołanie posła polskiego w Bernie szwajc.

M. Warszawa. (Telefonem). Polski konsul w Bernie szwajc., p. Kluczyński, został odwołany ze swego stanowiska, a to dlatego, że wydawał nielegalne pozwolenia na przywóz do Polski artykułów żywności, których wwóz jest wzbroniony.

Wiceminister Dąbski jedzie do Ameryki.

Lwów. Korespondent „Kuryera Lwowskiego" donosi z Warszawy, że wicemin. Dąbski, przewodniczący delegacyi pokojowej nie obejmie poselstwa polskiego w Berlinie, lecz udaje się w podróż do Ameryki w charakterze prywatnym, by tam porozumieć się z wpływowemi kołami politycznemi i finansowemi.

Możliwem jest — zauważa „Kur. Lw." — że podróż ta będzie wstępem do objęcia przez p. Dąbskiego poselstwa w Waszyngtonie.

Pos. Kiernik przyszłym prezesem gł. Urzędu Ziemskiego.

Warszawa. W kołach poselskich P. S. L. twierdzą, że p. Wilkoński, prezes Głównego Urzędu Ziemskiego ma ustąpić w najbliższym czasie z zajmowanego urzędu. Stanowisko to obejmie najprawdopodobniej poseł dr. Kiernik.

Niemcy zaczynają uznawać konieczność podziału G. Śląska.

Bytom. PAT. „Lokal Anzeiger" donosi, że na giełdzie berlińskiej bardzo żywo rozważaną jest sprawa podziału Górnego Śląska.

Bytom. PAT. Organ socyalistów niezawisłych, berlińska „Freiheit", wzywa Niemców do otrzeźwienia, gdyż traktat pokojowy mówi wyraźnie o podziale Górnego Śląska. W danej chwili należy pomyśleć o porozumieniu gospodarczem z Polską. Podobnie były minister Görlach w piśmie „Welt am Montag" pisze, że dla Niemców więcej wyniknie korzyści ze stosunków gospodarczych z Polską, niż z posiadania pewnego obszaru ziemi, chociażby bardzo cennej, lecz zamieszkałej przez ludność polską, która nie chce żyć pod rządami niemieckimi.

Skazanie redaktorów pism niemieckich za rozszerzenie fałszerstw o Polsce.

Bytom. PAT. Przed specyalnym sądem koalicyjnym w Opolu toczyła się dnia 5 bm. rozprawa przeciwko redaktorom czterech pism niemieckich. Na ławie oskarżonych zasiadł redaktor Gajger („Oppelner Ztg"), dr. Kersting („Deutsche Ostmorgenpost" w Bytomiu), Wirth („Oberschl. Wanderer" w Gliwicach) i Proschke („Oberschl. Anzeiger" w Raciborzu). Pierwsi trzej oskarżeni byli o to, że na dzień przed plebiscytem ogłosili fałszywą wiadomość, że giełda warszawska została zamknięta z tego powodu, iż waluty polskiej zagranicą nie chcą przyjmować, czwarty zaś za to, że ogłosił również fałszywą wiadomość, że banki polskie na Górnym Śląsku nie chcą przyjmować waluty polskiej. Sąd koalicyjny uznał, że pierwsza i druga wiadomość obliczona była na to, aby wywrzeć wpływ na wynik plebiscytu, co sprzeciwia się zasadom traktatu pokojowego i wypływającym z nich rozporządzeniom komisyi międzysojuszniczej. Oskarżeni tłómaczyli się, że wiadomości pochodziły z Biura Wolffa i usiłowali dowieść, że nie wywarły one żadnego wrażenia. Sąd koalicyjny jednak uznał wszystkich winnymi i skazał Gajgera i Kerstinga na karę więzienia po 8 dni i 5000 marek, Wirtha na 15 dni i 5000 marek. Większa kara więzienia za to, że „Oberschl. Wanderer" podał te wiadomości wielkiemi literami przez kilka szpalt na pierwszej stronie. Wreszcie Proschka skazano na 4 dni więzienia i 5000 marek grzywny. Sad koalicyjny wytoczył odnośnym redaktorom proces na skutek protestu generalnego konsulatu polkiego w Opolu u komisyi międzysojuszniczej przeciwko tego rodzaju agitacyi plebiscytowej.

Gen. Lerond w Paryżu.

Paryż. PAT. Havas. Obecność generała Leronda w Paryżu, który przybył tu dziś z Opola zdaniem „Matina" ma na celu prowadzenie kroków przygotowawczych dla prac komisyi, związanych z wykreśleniem granicy niemiecko polskiej na Górnym Śląsku.

Fatalny pomysł ks. Sapiehy.

Warszawa. (Tel. wł.). W kołach socyalistycznych zapowiadają wniesienie na najbliższem posiedzeniu sejmowej komisyi dla spraw zagranicznych wniosku o wyrażenie votum nieufności ministrowi spraw zagranicznych Sapieże, za zaniedbanie sprawy plebiscytu górnośląskiego. Minister Sapieha zgodził się, jak obecnie okazało się, na udział w głosowaniu emigrantów, łudząc się, że znaczny procent będą wśród nich tworzyć Polacy amerykańscy, pochodzący z Górnego Śląska. Tymczasem jak stwierdzono, ani jeden Górnoślązak polski z Ameryki w głosowaniu udziału nie wziął.

Echa inwazyi bolszewickiej.

Warszawa. PAT. Inwentaryzacya strat wyniklych z ostatniej inwazyi bolszewickiej została rozpoczęta przez ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych. Akcya ta ma być przeprowadzona w sposób uproszczony, przez bezpośrednie badanie materyałów dowodowych i świadków.

W sprawie obcokrajowców.

M. Warszawa. (Telefonem). Minister spraw wewn. zawiadomił komisaryat rządu dla miasta stoł. Warszawy, że osoby z terenów wschodnich, które na mocy traktatu ryskiego należą do Polski, nie podlegają rejestracyi cudzoziemców, gdyż są obywatelami państwa polskiego. Odnośne rozporządzenie, mające wielkie znaczenie dla Żydów, dotąd nie zostało oficyalnie ogłoszone.

Strejk górników w Anglii zatacza szersze kręgi.

Robotnicy transportowi i kolejarze przystępują do strejku.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Londynu donoszą, że położenie wywołane strejkiem górników budzi żywe zaniepokojenie. Zachodzi niebezpieczeństwo wybuchu strejku generalnego. „Daily Mail" donosi, że celem zapobieżenia rozruchom przedsięwzięto szereg środków zaradczych; między innymi wysłano do centrów robotniczych oddziały wojsk zaopatrzone w samochody pancerne i kulomioty, które przeznaczone były do Indyi. Ministerstwo wojny wydało rozkaz, by wszystkie towarzystwa sportowe wydały karabiny oddane im poprzednio do ćwiczeń.

Nauen. PAT. Radio. Według ostatnich doniesień sytuacya strejkowa w Anglii zaostrzyła się. Przyłączenie się kolejarzy do strejkujących jest coraz bardziej prawdopodobne.

Londyn. PAT. Havas. Delegaci federacyi transportowej postanowili jednogłośnie poprzeć górników i wejść natychmiast w bezpośredni kontakt z kolejarzami i górnikami celem wzięcia udziału w akcyi.

Nauen. PAT. Radio. Przesilenie strejkowe zmusiło rząd angielski do przedsięwzięcia odpowiednich kroków równających się wprowadzeniu dyktatury. Rząd posiada obecnie prawo rozporządzania wszystkimi kopalniami węglowemi, wszystkimi artykułami spożywczymi, liniami komunikacyjnemi i drogami oraz rozdziałem żywności, jak również prawem zakazu noszenia broni, urządzania zgromadzeń, nakoniec prawo powołania policyi i wojska do dozoru przedsiębiorstw, mających ważne znaczenie dla życia. Policya bez wszelkich specyalnych pełnomocnictw posiada prawo rewizyi i aresztowania oraz nakładania kar na wszelkie przekroczenia. Jako kary wyznaczone być mają roboty przymusowe i wysokie grzywny.

Keren Hajesod.

Keren Hajesod jest instytucyą, której zadaniem jest zebranie kapitałów potrzebnych do przeprowadzenia całej pracy odbudowy Palestyny. Że dla odbudowy naszej siedziby narodowej w Palestynie potrzebne są olbrzymie sumy w związku z nadzwyczajną energią ludzką, wiadomo każdemu Żydowi. Co się tyczy materyału ludzkiego, to liczymy na wielki zapał naszej młodzieży, która rwie się niemal do Palestyny, a nawet prowadzi ustawiczną wojnę z organizacyą o przyspieszenie naszej pracy. Niezadowolenie młodzieży z szeregu ograniczeń i wogóle z powolnego tempa, jakiem praca nasza postępuje, uważamy za zjawisko dodatnie, które naszej sprawie znaczne przyniesie korzyści. „Keren Hajesod" — to właśnie odwrotna strona tego zadania.

W kwestyi sposobu zebrania koniecznych a znacznych sum, nie było jednomyślności na konferencyi londyńskiej, która utworzenie Keren Hajesod uchwaliła. Niektórzy domagali się rozpisania pożyczki ludowej; chciano wykorzystać entuzyastyczny nastrój mas żydowskich. Przeciwnicy jednak tego projektu byli zdania, że pożyczka ludowa narodu żydowskiego opartą być winna na nieco pewniejszej podstawie a więc możliwą jest, gdy do kraju samego przeszczepimy szereg realnych wartości narodowych i gospodarczych, któreby były w stanie zabezpieczyć kupiecką stronę pożyczki.

Inni znowu usiłowali przekonać zgromadzonych że kapitały te można i należy zebrać tylko w drodze samoopodatkowania mas ludowych. W tak ważnej chwili dziejowej — argumentowali — dla urzeczywistnienia tak niezwykłych zadań, mamy prawo domagać się od każdego Żyda, aby ze swej strony zdobył się na możliwie największy wysiłek niejako odjął sobie od ust ostatni kęs chleba i złożył go na ołtarzu sprawy narodowej. Atoli przeciwnicy tego projektu wskazywali słusznie na opłakany stan ekonomiczny mas żydowskich w obecnej dobie, zwłaszcza w krajach wschodniej Europy tak, że samoopodatkowanie spadłoby do poziomu zwykłej zbieraniny datków, nielicującej z wielkością zadania.

Inna grupa znowu wystąpiła z projektem ażeby „Keren Hajesod" oprzeć na zasadzie czysto kupieckiej. Przeciw temu projektowi jednak przemawiają te same względy co przeciw pożyczce ludowej. Jak długo nie wnieśliśmy jeszcze do kraju takich wartości narodowych, któreby zabezpieczyły rentowność każdego prywatnego przedsiębiorstwa, niema mowy o zastosowaniu tego projektu.

Jeszcze inni wkońcu podnosili, że należy w dziele odbudowy, które rozpoczynamy w Palestynie, trzymać się ściśle zasady: Erec Izrael dla całego narodu żydowskiego. Musi przeto być odbudowanem przez cały naród żydowski. Wszystko co się czyni w Palestynie, nosić powinno owo ogólne znamię narodowe. Nie znaczy to, jakoby należało wykluczyć inicyatywę prywatną. Pod ów gmach narodowy, który chcemy wznieść w Palestynie, podłożyć ma podwaline cały naród. Tylko organizacya powszechna może się zdobyć na potrzebne sumy i konieczny do pracy wysiłek, do którego jednostka nie byłaby zdolną. Im więcej włożymy w Palestynę energii zbiorowej i siły, tem łatwiej będzie poszczególnym jednostkom urządzić się w kraju.

Musimy zdobyć kraj naszą krwią i kapitałem. Znaczna część tych kapitałów pójdzie na wydatki nierentowne, choć w znaczeniu, na co jednostka przecież nie może sobie pozwolić. Gdy przeciwnie cały naród wydatki te ponieść musi.

Ostatecznie zgodzono się na konferencyi londyńskiej na plan, który jednoczy w sobie powyższe trzy kierunki, a którego zasadą jest: opodatkowanie, maaser (dziesięcina). Nim jednak zasada ta wejdzie w życie, nim obowiązek opodatkowania się na rzecz funduszu odbudowy żydowskiej siedziby narodowej przeniknie duszę mas żydowskich, minie dużo czasu. Wiemy o tem doskonale i pracę naszą dostosujemy do tego stanu rzeczy.

Wiadomo nam, że dzieło odbudowy Palestyny wymaga setek milionów funtów szt.; kapitały te jednakże nie są konieczne naraz, praca zaś nasza idzie w tym kierunku, abyśmy (oczywiście na całym świecie) zebrali sumy, potrzebne nam zaraz do wykonania zadań najbliższych kilku lat, szczególnie do wprowadzenia do Palestyny pierwszych sto lub kilkaset tysięcy żydowskich sił roboczych. Tym mniejwięcej sposobem stworzymy w Palestynie wartości narodowe, potrzebne nam na to, abyśmy mogli przystąpić dopiero do zebrania dalszych olbrzymich sum, bez których ojczyzna nasza wskrzesić się nie da. Temsamem stworzymy też warunki wśród których osoby prywatne czy to zasobne czy też z małymi kapitałami, będą mogły samodzielnie stworzyć sobie tam egzystencyę. Wobec tego ta praca przygotowawcza winna być dokonaną przez naród cały. Środkiem ku temu — „Keren Hajesod".

Misya Sokołowa w Palestynie

Zurych. (Ż. C. P.). Egipski sprawozdawca jerozolimskiej „Haarec" uzyskał d. 21 marca wywiad z Nahumem Sokołowem. Sokołów oświadczył, że Churchill nie wypowiedział się jeszcze jasno w sprawie syonizmu, a stanowisko swoje określi dopiero po zbadaniu rzeczy na miejscu. Sokołów uważał przeto pobyt swój w Palestynie i Egipcie za nieodzowny. O czasie trwania swego pobytu w Palestynie nie mógł podać nic stanowczego, oświadczył tylko chęć stałego osiedlenia się w Palestynie, jednak chwilowo zatrzymują go jeszcze w Europie pilne sprawy. W każdym razie zabawi Sokołów w Palestynie do świąt wielkanocnych i pod nieobecność przewodniczącego Waad Hacirim kierować będzie pracą w kraju. Sokołow jest przeświadczony o sukcesach delegacyi syońskiej w Ameryce. Weizman i Usyszkin zdołają wyjaśnić syonistom amerykańskim obecne położenie i umożliwią natychmiastowe podjęcie prac.

—o-o—

Reorganizacya palestyńskiej Komisyi syońskiej.

Londyn. (ŻBK). Organizacya syońska komunikuje, że zmiany w palestyńskiej Komisyi Syońskiej nastąpią dopiero wówczas, gdy do Palestyny wrócą wszyscy członkowie Komisyi.

Pobyt Emira Abdulli w Jerozolimie.

Londyn. (ŻBK.) „Dailly Mail" ogłasza następujący telegram swego korespondenta syońskiego z Jerozolimy: Pobyt Emira Abdulli, syna króla Hedżasu i brata Emira Fejzala w Jerozolimie, miał wszelkie znamiona imprezy aktorskiej. Tysiączne tłumy witały Emira Abdullę i Col. Laudensa, najznamienitszy autorytet na polu sprawy arabskiej. Na Górze Oliwnej przyjął Emira Abdullę Herbert Samuel.

Nowy transport chaluców.

Jerozolima. (ŻBK.) Z Konstantynopola przybył nowy transport chaluców w liczbie 200.

Delegacya ortodoksyjna z Polski do Palestyny.

Warszawa. (Tel. wł.) W poniedziałek wieczorem wyjechali stąd 3 członkowie delegacyi ortodoksyjnej pp. Eisner i Lewin z Łodzi i Szczepański z Wilna. Wspomniana delegacya wyjeżdża do Palestyny z ramienia organizacyi „Szlojme Emune Izrael". W sobotę wyjeżdża ostatni członek delegacyi p. Bialer.

Na technikę hebrejską w Haifie.

Jerozolima. (Ż. B. K.). Znany syonista rosyjski, Borys Golderg, który obecnie pracuje wraz z inż. Kremeneckim z Wiednia nad stworzeniem wielkiego przemysłu cegielnianego w Palestynie, ofiarował 2000 funtów na rzecz ukończenia budowy techniki hebrajskiej w Hajfie.

Spoczynek sobotni na Litwie uchwalony.

Kowno. W komisyi dla spraw handlowych sejmu litewskiego omawiano w związku z ustawą o czasie pracy sprawę spoczynku sobotniego. Posłowie żydowscy wnieśli następującą poprawkę: „Robotnicy i pracobiorcy, którzy z motywów religijnych albo narodowych nie pracują w sobotę, korzystają z prawa pracy w niedzielę". Po dłuższej dyskusyi, w której nie brakło antysemickich mów posłów chrześcijańsko-narodowych, została poprawka posłów żydowskich przyjęta 70 przeciw 41 głosom (chłopów, demokratów i chrześcijańsko-narodowych).

Z „Bagateli".

„Łzy Gianetty", komedya w 3 aktach Francesca Pastonchi'ego, reżyserował p. Jan Nowacki.

Ludzkość coraz mniej produkuje dzieł prawdziwie wartościowych, które się stają taką rzadkością, że dyrektorzy nawet najbardziej dbali o artystyczny poziom swych teatrów, muszą wyciągać z półek zakurzone egzemplarze sztuk.

Bo czyż nie rozsądniej np. w „Bagateli" wystawiać „stare" rzeczy Zapolskiej, Rittnera, Perzyńskiego, Wilde'a Shawa, niż kazać połykać „Łzy Gianetty"?

Teraz w całym świecie teatralnym grają „bomby" — dlatego i „Bagatela" nie gardzi tak modnym „prądem".

Taką bombą jest komedya Pastonchi'ego, w której jest tyle jęków, że starczyłaby na dwa dramaty a tyle oklepanych komunałów, że się człowiekowi aż ckliwo robi na duszy, zaś ckliwość ta potęguje się w miarę cudów, jakie Pastonchi prezentuje.

Oto dobry Bóg zesłał na ziemię dwóch aniołów których przyoblekł w ludzkie kształty. Obaj kochali śmiertelną istotę, ale nie byle jaką, bo kobietę, która przez ćwierć wieku swego życia ani jednej łzy nie uroniła... Jeśli, czytelnicy, nie wierzycie w istnienie takiej postaci na tym padole płaczu, pobiegnijcie do „Bagateli", a zobaczycie ją na — scenie. Obaj aniołowie są braćmi i obu gorąca fala miłości porwała ku tejsamej Gianecie. Że to nie są jednak ludzie, ustępuje starszy Filippo młodszemu Paoli, nie wspominając nawet o żarze swych uczuć, o których Paolo nic nie wie.

Filippo pędzi swój pracowity żywot gdzieś w dalekich krajach i obładowany wozami złota, wraca do kraju, by mieszkać u brata, męża Gianetty. Ona otoczona wymarzonym przepychem spędza czas wśród rozbawionego towarzystwa bawidamków, wykwintnisiów, artystów, najbardziej się jej jednak podoba „niebieski ptak" Sanfre, bo on ją kocha, zyskując tem w mig miłość pięknej pani domu.

Przejęła się ideami „Nory" i powtarza za nią, że właściwie była lalką w ręku męża, którego głębokich uczuć ona nie spostrzegła. Zdrada żony niszczy go i łamie, ale myśli sobie zapewne, że dyalogi w takich wypadkach są zbyt denerwujące, dlatego deleguje do załatwienia tej sprawy swego — brata. To tak, jakby komuś wbić sztylet w pierś a on sam nie reaguje, lecz przez pełnomocnika...

Filippo minął się z powołaniem, bo jest ponoć inżynierem, lecz mówi jak profesor, albo kaznodzieja. Wprawdzie wszystkie te kanony dawno już słyszeliśmy, ale moralizowanie w czasie powszechnego upadku obyczajów wydawało się Pastonchi'emu tak koniecznem, że wytarte frazesy ubrał w świeższą szatę i przepoił całą komedyę zaczynającą się szeroką gamą śmiechu, a zakończoną łzami.

Nieszczęśliwy mąż widzi Gianettę w chwili gdy wśród nocy biegnie ku kochankowi, ale jej Larson jest tak nadludzko dobrym, że nie czyni żadnego wyrzutu, tylko wybucha straszliwem łkaniem, teraz dopiero widzi, jak ją Paolo kocha. Zresztą Paolo, nie chcąc się dać niystanowć żonie w znajomości Ibsena, bierze gotowy plan działania z „Oblubienicy morza". Zostawia jej zupełną swobodę wyboru — a ona postanawia przy nim pozostać. Wraca jednak do męża wśród takich warunków, że powinien ją wypędzić na cztery wiatry, a sobie raczej głowę roztrzaskać.

Miłość jej do Sanfrego płonie nadal gorącym ogniem. Dlaczegóż go zatem porzuca, chyba nie z obrachowania, bo mąż zrujnowany, a dziecko mogłaby zabrać z sobą.

Piękną perspektywę ma Paolo przed sobą. Tęsknota za Sanfrem rzuci ją znów w jego ramiona, bo „serce" nie zna co to pany". Nawet łzy jej nie działają oczyszczająco. Poraz pierwszy zjawiły się w czarujących oczach Gianetty nie gdy mąż tarzał się w bólu, lecz gdy z ust Filippa dowiaduje się, jak dostojnie zamykał w swem sercu tajemnicę miłości do żony brata. Jakże mdłą jest ta comedie larmoyante!

Zaletą bomb są dobre role. P. Łącka, jako Gianetta przepysznie uchwyciła wszystkie, nawet najdelikatniejsze odcienia kobiety na zabój rozkochanej.

P. Nowacki fascynował w roli Paola grą swą obmyślaną, skupioną, kapitalnie ilustrującą wewnętrzne przeżycia zdradzonego męża, zaślepionego miłością do żony. P. Ziembiński był inteligentnym rezonerem. P. Brzeski stworzył dobry typ kochanka Sanfrego. P. Bruczowa w drobnej roli ujawniła swój niepospolity talent.

W. Fallek.

Obrońca Bejlisa Gruzenberg w Paryżu.

Paryż. (Tel. wł.) Przybył tu słynny adwokat żydowski, Oskar Gruzenberg, który w procesie Bejlisa odegrał wybitną rolę. Jako przedstawiciel Żydów ukraińskich miał on przybyć swego czasu jeszcze na konferencyę pokojową, lecz bolszewicy przeszkodzili mu w tem. W dzień przyjazdu Gruzenberga Komitet delegacyi żydowskich zwołał specyalne posiedzenie ku czci gościa.

Wydalenie Żydów wschodnich z Gdańska.

Gdańsk. (ŻBK.) Rząd miasta Gdańska rozpoczął w ostatnich dniach wydalanie obcych, w szczególności Żydów wschodnich. Pokrzywdzeni mają zamiar odnieść się w tej sprawie do komisarza Hackinga.

Dziennikarz japoński o sprawie żydowskiej.

Warszawa. (Tel. wł.) Bawi tu redaktor dziennika japońskiego w Szangaju „Nut-nut" (Nowiny Codzienne) p. T. Ka-szi-wa-do, który zwiedził również Łódź. Bada on położenie Żydów w Polsce i odwiedził zarówno w Warszawie jak w Łodzi wiele żydowskich instytucyi oraz działaczy społecznych, m. i. dra Braudego i rab. dra Poznańskiego. W Tymcz. Żyd. Radzie Nar. konferował on z pos. Grünbaumem i Hartglasem, przyczem wykazał ogromną znajomość stosunków żydowskich. P. K. podał w rozmowie intersujące szczegóły o ruchu syońskim w Japonii. Wrażenia ze swojej podróży przedstawi p. K. w osobnej książce, przyczem specyalny dział poświęci sprawie żydowskiej i ruchowi syońskiemu.

Endecya o rokowaniach polsko-żydowskich.

W nrze z d. 5 kwietnia omawia „Gazeta Warszawska" dotychczasowe wyniki narad polsko-żydowskich. Mówiąc na wstępie o uczestnikach konferencyi pisze „Gazeta Warszawska" m. in. o udziale pos. Diamanda w ostatniej konferencyi co następuje:

„Trudno zrozumieć, w jakim właściwie charakterze znalazł się poseł Diamand. Nazwisko jego wymienia sprawozdanie nie wśród przedstawicieli stronnictw żydowskich, lecz obok medyatora, sam zaś zaliczył siebie w przemówieniu do rzędu „Żydów, przyznających się do narodowości polskiej".

Określenie dziwne, jakby wahające się i budzące szereg wątpliwości. Znane jest określenie „Polak wyznania mojżeszowego", które żydostwo pewnej grupy redukuje do wyznania. Co ma jednak znaczyć „Żyd, przyznający się do narodowości polskiej", co właściwie łączy p. Diamanda z ogółem Żydów? Jako socyalista, nie jest on przecież chyba wyznawcą religii mojżeszowej".

W samej rzeczy biada „Gazeta Warszawska" nad tem, że rząd rozpoczął konferencye nie porozumiawszy się poprzednio ze stronnictwami polskiemi. „Gazeta Warszawska" pisze m. in.

„Uważamy wogóle za rzecz wprost niebezpieczną, że nasi ministrowie rozpoczęli układy z Żydami bez porozumienia się z przedstawicielami stronnictw polskich i polskiego społeczeństwa. Sprawa żydowska bynajmniej nie jest w chwili obecnej tak wyraźna i jasną, jak się to niektórym zdaje. Mieliśmy pewien program obrony przed Żydami przed wojną, to jest w okresie, kiedy rządy obce dokonywały nad nami różnych eksperymentów i kiedy regulowanie spraw publicznych za pomocą organizacyi państwowej nie w naszem było ręku. Program ten jest już obecnie zupełnie niedostateczny. Trzeba dzisiaj opracować nowe programy w tej sprawie zarówno dla rządu, jak i dla społeczeństwa. Jest wprost rzeczą dziwną, że nie czekając na te programy, a nawet bez żadnego porozumienia z innymi czynnikami, do regulowania sprawy żydowskiej wzięli się ludzie, którzy poprzednio wcale się nią nie zajmowali i wcale jej nie studyowali".

Jaki to nowy program bojkotowy organ endecyi ma na myśli, nie trudno docieć.

Strejk górników angielskich

Kraków. 7 kwietnia.

Powszechny strejk górników, który wybuchł 1 kwietnia, nie ma bynajmniej charakteru politycznego czy rewolucyjnego. Bezpośrednią jego przyczyną było zniesienie — z powodu upływu terminu — z dniem 31 marca b. r. kontroli rządowej nad produkcyą węgla i handlem tym artykułem; powrót do wolnego handlu, przy równoczesnem przeżywaniu kryzysu przemysłowego, musiał przyczynić się do zaostrzenia stosunków między robotnikami a pracodawcami. Ostatnia podwyżka płac robotniczych po wielkim strejku w październiku ub. r. wywołała — według twierdzeń przemysłowców — utratę licznych rynków zagranicznych. Szwecya zaczyna przenosić węgiel australski ponad angielski. Także Włochy ograniczyły swe zamówienia a zawarły znaczne umowy z Ameryką. Rynek francuski nie wchodzi w rachubę, gdyż Francya otrzymuje miesięcznie 2 miliony ton węgla od Niemiec. Podają, że węglowy przemysł angielski stracił w jednym tylko miesiącu lutym 4½ milionów funtów szterlingów.

Już oddawna więc w oczekiwaniu powrotu przedwojennego systemu eksploatacyi oświadczyły towarzystwa węglowe robotnikom, że wykluczonem będzie utrzymanie na dawnym poziomie zarobków, uzyskanych przez nich dzięki kontroli rządu i światowemu brakowi węgla. Federacya górnicza uznała ten fakt i nawiązała rokowania z przedsiębiorstwami. Te ostatnie stały na stanowisku, że począwszy od 31 marca wszystkie kontrakty pracy straciły swą moc, a więc przed upływem tego dnia należy zawiązać nowe, na nowych oparte zasadach. W walce o te zasady rokowania zostały rozbite. Robotnicy domagali się jednolitego ustalenia zarobków dla całego państwa i przelewania zysków kopalń do jednej wspólnej kasy, podczas gdy towarzystwa, dopuszczając w zasadzie górników do udziału w zyskach, żądały, aby wynagrodzenia były ustalone dla każdego zagłębia z osobna, biorąc pod uwagę jego specyalne warunki.

W zasadzie więc podstawą sporu był fakt, że robotnicy pragnęli zachować sobie możność pertraktowania w charakterze organizacyi państwowej, a nie za pośrednictwem okręgowych syndykatów; wychodzili ze słusznego założenia, że ich delegaci nie będą „quantite negligeable", jeśli przemawiać będą w imieniu 1,200.000 górników, a natomiast w razie rozbicia organizacyi, ich głos snadnie może zostać zlekceważonym. Mimo interwencyi rządu nie udało się stworzyć wspólnej platformy, górnicy trwali do końca w żądaniu jednolitej skali dla całego państwa, przyczem proponowali dla umożliwienia wypłaty wyższych honoraryów przez słabsze przedsiębiorstwa, przeprowadzenie socyalizacyi kopalń i wspieranie mniej rentownych przez państwo; gdyby nadwyżka z lepiej prosperujących kopalni nie wystarczała, różnicę winien pokryć ogół podatników.

Żądań robotników rząd przyjąć nie mógł. Przemysł węglowy nie sam jeden tylko i nie najciężej został obecnym kryzysem dotknięty. Gdyby się rząd angielski okazał górnikom powolny, postawiliby niechybnie wkrótce i robotnicy innych działów przemysłu analogiczne pretensye, a w tym wypadku cała działalność rządu skupiaćby się musiała wyłącznie w kierunku zdobywania środków finansowych dla wyrównania różnic w dochodach robotniczych, którzy zresztą przez redukcyę płac w danym wypadku nie poniosą rzeczywistej szkody, gdyż jak wykazują index numbers, koszt życia w ostatnich miesiącach spadł w Anglii o kilkadziesiąt punktów.

Strejk jednak wybuchł i prowadzony jest skrajnymi środkami. Powstrzymał się nawet od pracy personal zajęty przy pompach, woda zalała kopalnie, niszcząc miliardowe dobra, narzędzia pracy, przez co robotnicy pośrednio najwyższą szkodę sami sobie wyrządzają. Rząd odpowiedział stanem wyjątkowym. Walka wre obecnie w całej pełni, jej końca i wyniku nawet przewidzieć nie można.

Można z niej jedną jednak wyciągnąć naukę. Także w spokojnej zresztą Anglii podkopane zostały dotychczasowe podstawy ustroju — przynajmniej w umysłach ludzkich. Robotnicy dążą do socyalizacyi przedsiębiorstw wszelkimi środkami i nie cofają się w wyborze metody walki. Nic nie wskazuje na to, że zmiana usposobienia rychło może nastąpić.

Przegląd polityczny.

Nota St. Zjednoczonych do Niemiec.

„Chicago Tribune" ogłasza nast. depeszę z Waszyngtonu: „Rząd Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej uczynił ważny krok dla wyjaśnienia swego stanowiska wobec zagranicy przez wysłanie do Berlina noty, że w żadnych okolicznościach Stany Zjednoczone Ameryki Północnej nie będą popierały uchylania się Niemiec od ponoszenia pełnej odpowiedzialności za wojnę, albo nawet od wypłacenia zobowiązań do ostatniej granicy możliwości.

Nota została wysłana do komisarza amerykańskiego Dressla, który wręczy ją rządowi niemieckiemu. Kopie zostaną wysłane mocarstwom Ententy.

Prezydent Harding odbył z sekretarzem stanu, Knoxem, doniosłą trzygodzinną konferencyę. Rezultatem konferencyi było postanowienie, że Knox przeprowadzi w kongresie Stanów Zjednoczonych rezolucyę w sprawie pokoju z Niemcami, ale prawdopodobnie doda klauzulę, wyrażającą zamiar Stanów Zjednoczonych nalegania na Niemcy, aby przyjęły odpowiedzialność za wojnę i wywiązały się ze swoich zobowiązań.

Publikacya noty do Niemiec nastąpi po jej wręczeniu w Berlinie dla uwiadomienia świata, że Ameryka Północna łączy się z aliantami w żądaniu od Niemiec wykonania reparacyi i innych umów wojennych. Dokument wywoła radość we Francyi, Anglii, Belgii i Włoszech i podniesie ducha w stolicach tych państw nadzieja, że Ameryka Północna nie zupełnie się odsunie od udziału w tych łazach powojennych działań, które dotyczą Stanów Zjednoczonych, jako państwa, które przyczyniło się do wspólnego zwycięstwa.

Bezpośrednim efektem noty będzie pozbawienie Niemiec nadziei, że mogą liczyć na wpływ Stanów Zjednoczonych przy opieraniu się dyplomatycznem żądaniom Aliantów.

Jest rzeczą jasną, że nota, którą redagował sekretarz stanu Hughes, jest wynikiem sprawozdania, jakie nadeszło od komisarza Dressla o konferencyi z Simonsem w sprawie żądań reparacyjnych ententy. Jak wiadomo, Simons starał się przekonać Stany Zjednoczone, że żądania aliantów są niemożliwe do spełnienia i że Niemcy nie są w stanie na nie się zgodzić. Nadzieja, że Stany Zjednoczone poprą to stanowisko, została szorstko zmiażdżona przez notę Hughesa.

Jedyne źdźbło pociechy, jakie znajdzie Berlin w nocie Hughesa, zawiera się w ustępie wyrażającym sympatyę dla pragnień Niemiec odnośnie do rekonstrukcyi ich sił produkcyjnych.

Jak się zdaje, rząd niemiecki proponował Stanom Zjednoczonym, aby Niemcy podjęły się sfinansowania znacznej części długu aliantów wobec Stanów Zjednoczonych w miarę możności likwidacyi. W ten sposób Stany Zjednoczone byłyby zobowiązane dopilnowywania wypłat niemieckich. Propozycya ta stała w niejakim związku z dyskusyą w gabinecie Stanów Zjednoczonych w sprawie długu aliantów.

Utrzymuje się przekonanie, że według decyzyi, która zapadła, dług aliantów będzie utrzymany jako bezpośrednie zobowiązanie dłużnych państw i że gabinet prezydenta Hardinga przeciwny jest udzielaniu finansowej pomocy dla Niemiec czy to bezpośrednio, czy też za pośrednictwem długu aliantów".

Angielsko-ameryk. spór o naftę.

Wychodzący w Filadelfii „Public Ledger" ogłosił przed kilkoma dniami notę rządu angielskiego, będącą odpowiedzią na ostatnią notę Ameryki w sprawie mandatu nad Mezopotamią. W nocie tej zwraca Anglia uwagę St. Zjednoczonych na to, że koncesye na obszary naftowe w dawnych wilajetach Mossul i Bagdad otrzymali Anglicy jeszcze przed wojną od rządu tureckiego. Równocześnie udzielił wówczas rząd turecki amerykańskiemu trustowi „Standard Oil Company" koncesyi na eksploatacyę terenów naftowych w Palestynie. Te obszary naftowe nie podlegają więc kontroli Ligi narodów. Jeżeliby jednak, wbrew temu poglądowi, Liga narodów uznała się za uprawnioną do unieważnienia jednej koncesyi, musiałaby ona uznać za nieważną także drugą koncesyę w Palestynie.

Biuro Reutera dowiaduje się, że publikacya tej noty brytyjskiej w St. Zjednoczonych wywołała wielkie zdziwienie w oficyalnych kołach brytyjskich, gdyż na życzenie rządu amerykańskiego nie ogłoszono tej noty wówczas, kiedy W. Brytania na to nalegała.

Sowiety między sobą i wobec zagranicy.

„Temps" donosi z Władywostoku: Konstytuanta Syberyi wschodniej (Tszyta) zaaprobowała postanowienia deklaracyi, która ma być wysłana do Japonii, Stanów Zjednoczonych i Chin. Deklaracya ta przyrzeka Chinom lepsze stosunki, niż te, które istniały za rządów carskich i wyraża nadzieję rychłego uznania rządu Tszyty. Od Stanów Zjednoczonych domaga się deklaracya pomocy w zapewnieniu odwrotu wojsk japońskich z Syberyi i wzywa Japonię do dotrzymania danej w tym względzie obietnicy.

Ponadto dowiaduje się korespondent agencyi Reutera z źródła oficyalnego, że rząd Tszyty nie uznaje umowy handlowej angielsko-rosyjskiej, o ile się ona odnosi do terytoryum mu podległego; rząd ten spodziewa się natomiast, że zawrze z Wielką Brytanią specyalny układ handlowy.

Sztokholmski „Socialdemokraten" dowiaduje się że w Sztokholmie zakłada się wielkie towarzystwo, obejmujące szwedzki przemysł eksportowy i główne banki, celem popierania stosunków gospodarczych z Rosyą. Kapitał zakładowy wynosi miliard koron (około 200 miliardów marek polsk.).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Komunikat.

W piątek dnia 8. bm. o godzinie 6 wieczór, odbędzie się na boisku Z. K. S. Makkabi plenarne zebranie wszystkich członków Z. T. S. Makkabi, na którem członek Wydziału Z. T. S. Jutrzenka p. Dr. Weiss wygłosi referat p. t. „Rozwój sportu ogólno-żydowskiego". — Na powyższe zebranie zaprasza wszystkich członków tak czynnych jak i nieczynnych.

640 Wydział Z. T. S. Makkabi.

Wydział stow. wysl. żoln. w. m. „Ansche Chail" w Krakowie uchwalił przyznać wdowom i sierotom po członkach stowarzyszenia wrazie zachodzących okoliczności zapomogę na święta wielkanocne. Podania należy wnieść osobiście do rąk Dra Henryka Aptego, kancelarya adwokacka, Podgórze Rynek 11, w godzinach popołudniowych, najdalej do dnia 12 kwietnia włącznie. 884

Zjazd ziemian żydowskich.

Onegdaj odbył się w Krakowie zjazd żydowskich właścicieli ziemskich, przybyłych w pokaźnej liczbie z całej Małopolski i południowej Kongresówki. Zjazd zagaił p. Wallach, poczem zabrał głos adw. dr. Laub, który wygłosił godzinny referat na temat ustawy o reformie agrarnej i dowolnej jej interpretacyi przez niższe organa administracyjne. Według praktyk obecnie stosowanych przez urzędy gminne niemal wszystkie majątki ziemskie, będące w posiadaniu Żydów, podlegają jako „źle zagospodarowane" — najczęściej wbrew wszelkiej rzeczywistości — przymusowemu wywłaszczeniu. W wielu powiatach na „czarnej liście" majątków podlegających parcelacyi znajdują się wszystkie majątki żydowskie, nawet te, które mogłyby służyć za wzór innym. Mówca w dalszym ciągu polemizuje z utartem w pewnych kołach mniemaniem, jakoby rolnicy-Żydzi gospodarowali gorzej od nie-Żydów. Opierając się na danych statystycznych, z których wynika niezbicie, że ziemski stan posiadania Żydów w Małopolsce b. szybko wzrastał i wzrasta w dalszym ciągu, dochodzi mówca do wniosku, że zjawisko to przemawia za gospodarką bardzo intenzywną i z punktu widzenia społecznego użyteczną. W końcowej części swego referatu wykazuje adw. dr. Laub konieczność zorganizowania się obywateli ziemskich dla skutecznej walki z nadużyciami.

Po wywodach p. Wallacha zabrał głos poseł **Dr. Thon.** W części merytorycznej swego przemówienia uzasadnił mówca stanowisko klubu posłów żydowskich, który zarówno z punktu widzenia demokratycznego, jak i ogólno-żydowskiego widział się zniewolonym do głosowania za reformą agrarną. Klub mówcy z jednej strony nie mógł się przeciwstawić procesowi rozwojowemu tendencyi społecznych. Z drugiej strony nakazuje i obrona interesów ogółu żydowskiego każdemu rozumnemu politykowi żydowskiemu zmniejszać tarcia społeczne do możliwego minimum, albowiem doświadczenie poucza, że pierwszą ofiarą wszelkich gwałtownych przewrotów są niestety Żydzi.

Uzasadniwszy w ten sposób stanowisko klubu posłów żydowskich, przechodzi mówca z kolei do stosunków obecnie wytworzonych dzięki niewłaściwemu i jednostronnemu stosowaniu ustawy o reformie agrarnej. Imieniem swego klubu deklaruje poseł dr. Thon, że gotów jest z całą energią bronić żydowskiego ziemianina przed krzywdą, jeśli krzywda ta związana jest z jego przynależnością narodową. Klub posłów żydowskich, którego działalność dotychczasowa wykazuje, że w całej pełni docenia ciążący na nim obowiązek walki z uciskiem Żydów, w tym wypadku poczuwa się do tem większych obowiązków i tem chętniej obrony się podejmie, ile że jest współtwórcą ustawy o reformie rolnej. To współautorstwo — kończy mówca — które jest najlepszą legitymacyą do interwencyi, pozwala też mieć nadzieję, że starania posłów żydowskich uwieńczone zostaną wynikiem pomyślnym i położą kres nadużyciom krzywdzącym ziemian żydowskich.

Przemówienie posła Thona przyjęli obecni rolnicy-Żydzi długotrwałymi oklaskami.

Z kolei zabrał głos drugi z zaproszonych posłów sejmowych **dr. Steinhaus.** Mówca zaznacza, że jako członek stronnictwa konserwatywnego głosował przeciw reformie rolnej, w całej pełni jednak uznaje, że klub posłów żydowskich w myśl przytoczonych wywodów posła Thona inaczej głosować nie mógł. Także tylko klub posłów żyd. jako współautor ustawy rolnej, skutecznie stanąć potrafi w obronie pokrzywdzonych ziemian żydowskich i stać się powinien obrońcy tej właściwym rzecznikiem. Byłoby rzeczą pożądaną — radzi pos. Steinhaus — aby posłowie żydowscy przeparli zasadę udziału przedstawicieli Żydów w komisyach okręgowych i w głównej komisyi ziemskiej. Wkońcu zapewnia mówca, że klub jego, jako przedstawicielstwo obszarników dołoży wszelkich starań, aby skutki reformy agrarnej uczynić jaknajmniej dla ziemian dotkliwymi.

Po przemówieniu posła dra Steinhausa zabrał głos przewodniczący zjazdu adw. dr. Laub, który wyraził zupełną solidarność ze stanowiskiem, zajętem przez klub posłów żydowskich. Jakkolwiek mówca osobiście jest przeciwnikiem rozdrabniania własności ziemskiej, to jednak jako Żyd podziela zapatrywania posła dra Thona i jego klubu, wychodząc z założenia, że interes jednostki musi być podporządkowany interesowi ogółu. Za tę właśnie rozumną politykę składa mówca klubowi posłów żydowskich gorące podziękowanie.

Przemówienie adw. dra Lauba przyjęto hucznymi oklaskami, które są najlepszem potwierdzeniem słuszności taktyki naszych posłów sejmowych.

W dyskusyi, która się wywiązała nad wygłoszonemi przemówieniami, zabierali głos pp. Hochhaus, Sturm, Rebhuhn i inni. Wszyscy mówcy przytaczali szereg danych cyfrowych ze swoich powiatów, z których niezbicie wynika, że

komisye gminne dopuszczają się jaskrawych nadużyć i szykan w stosunku do żyd. właścicieli ziemskich.

Jako klasyczny przykład niesłychanej prost szykany przytaczamy za p. Sturmem orzeczenie komisyi ziemskiej w powiecie pilzneńskim. W powiecie tym jest 18 majątków chrześcijańskich, z których kilka przekracza ustawową cyfrę 180 hektarów i 7 żydowskich, z których ani jeden cyfry tej nie dosięga. W myśl tedy orzeczenia tej komisyi na liście „proskrypcyjnej" znalazły się wszystkie majątki żydowskie a ani jeden chrześcijański. Takich przykładów nagromadziło się wielkie mnóstwo, to samo mniej więcej dzieje się w rzeszowskiem, mieleckiem, radomskiem, kieleckiem i t. d.

Po debatach, które przeciągnęły się do godziny 2 popołudniu uchwalił zjazd utworzyć komisyę centralną z siedzibą w Krakowie, której zadaniem byłoby gromadzenie materyałów w tej piekącej sprawie, kontakt z przedstawicielstwem sejmowem i interwencya w poszczególnych przypadkach mniej i bardziej jaskrawych nadużyć. W skład komisyi centralnej, na której czele stoi adw. dr. Laub wchodzi kilku obywateli ziemskich, zamieszkałych w Krakowie a nadto reprezentanci poszczególnych powiatów.

KRONIKA.

Kraków, 7 kwietnia.

— **Znany działacz poale syoński Z. Rubaszow,** członek światowej organizacyi Poale Syońskiej bawi obecnie w przejeździe w Krakowie.

Zalmen Rubaszow, członek komisyi Palestyńskiej, wysłany swego czasu do Palestyny przez Związek światowy Poale Syon, jest autorem sprawozdania z działalności tejże komisyi. Sprawozdanie zawiera kilkaset stron druku i obfituje w olbrzymi materyał statystyczny z życia żydowskiego w Palestynie.

Jako doskonały znawca stosunków robotniczych w Palestynie napisał Rubaszow szereg broszur o pracy kooperatywnej w Palestynie.

Rubaszow brał udział w konferencyi komisyi palestyńskich w Morawskiej Ostrawie i jemu też przypisać należy skoordynowanie pracy palestyńskiej w biurach palestyńskich Związku światowego Poale Syon z organizacyą syońską.

Zalman Rubaszow weźmie udział w konferencyi niezawisłej żyd. soc. dem. partyi robotniczej Poale Syon w Małopolsce, która to konferencya ma rozstrzygnąć o przystąpieniu organizacyi poalesyońskiej do biur palestyńskich.

Jako mówca odznacza się nadzwyczajnym temperamentem o wielkim darze przekonywania.

— **Jizkor na cześć poległych w Tel-Chaj.** Nazwa tej kolonii żydowskiej w Palestynie stała się od roku jasną gwiazdą na tle chmurnego nieba naszej martyrologii. Albowiem po raz pierwszy od czasów golusu porwał za oręż robotnik żydowski w obronie wolności pracy i narodu i z bronią w ręku legł śmiercią bohaterską. Wspomnienia podniosłej tej chwili od której zaledwie upłynął rok jeden, snuć będzie na dzisiejszym wieczorze w kahale bawiący w Krakowie Zalman Rubaszow. — W wieczorze nadto wezmą udział pp. Frommer i Birnhack. Początek o 7 i pół wiecz.

— **Nowa kadencya sędziów przysięgłych.** W sądzie okręgowym karnym w obecności prezydenta sądu Pelca, star. sędziego okr. dra Trzaskowskiego, s. s. o. dra Jakubowskiego, prokuratora Brazena i przedstawiciela Izby adwokackiej dra Zygmunta Lachsa odbyło się losowanie sędziów przysięgłych na kadencyę kwietniową, która rozpoczyna się 12 bm.

— **Zaćmienie słońca.** Z dyrekcyi obserwatoryum krakowskiego otrzymujemy następujący komunikat:

W piątek 8 bm. nastąpi obrączkowe zaćmienie słońca, widoczne w całej Polsce jako znaczne zaćmienie częściowe. Centralny pas zjawiska, gdzie zaćmienie będzie obrączkowem, dotyka północnej Szkocyi i północno-zachodniej Norwegii; w kraju naszym podczas maksymalnej fazy zakryte będą przez księżyc dwie trzecie do czterech piątych części średnicy słońca, tem więcej, im dalej ku półn.-zachodowi. W Krakowie początek o godz. 9 min. 49, faza największego zaćmienia o godz. 11 min. 6, koniec o godz. 12 min. 29. Pierwsze zetknięcie się pozorne księżyca ze słońcem nastąpi z prawej strony tarczy słońca, w punkcie odległym o 65 sotpni od góry (licząc po obwodzie tarczy), ostatnie z lewej strony, w odległości 52 stopni od góry. Księżyc przesuwając się przed tarczą słoneczną zasłoni jej górną część, pozostawiając w

maksimum łazy jasny, dość szeroki sierp, zwrócony rogami ku górze, z prawym rogiem nieco niższym. Zaćmienie na ziemiach polskich nie będzie jednoczesne, lecz przesuwać się będzie z połudn.-zachodu na półn.-wschód z szybkością około 45 kilometrów na minutę.

Ostrzega się z naciskiem przed przyglądaniem się zjawisku bezpośrednio gołem okiem, gdyż grozi to poważniemi konsekwencyami dla wzroku; do obserwacyi użyć należy ciemnego szkła, które tak łatwo można sobie sporządzić przez okopcenie nad świecą kawałka szyby. Lepiej jeszcze nadaje się w tym celu jednostajnie ciemny negatyw fotograficzny.

— Z teatru J. Słowackiego komunikują: „Taniec śmierci" Strindberga, w którym K. Adwentowicz stwarza wstrząsającą w realistycznej prawdzie postać kap. Edgara, grany będzie dzisiaj po raz ostatni. Ze względu na niezwykłe powodzenie „Hamleta" potężny dramat Strindberga nie będzie mógł ukazać się w repertuarze.

— „Weź mnie ze sobą" czyli „Tajemnicza dama" oto najnowsza operetka która na przyszły tydzień wejdzie na repertuar teatru Nowości. Nadzwyczaj oryginalne libretto osnute na tle rosyjskiej rewolucyi przed wojną o silnem podłożu komicznem. Dyrekcya sprawia do tej premiery nowe wspaniałe kostyumy oraz częściowo dekoracye.

— Z teatru „Bagatela" komunikują nam: „Łzy Gianetty" Francesca Pasloucki powtórzone będą dzisiaj a następnie jutro i w sobotę. W niedzielę najbliższą powtórzoną będzie „Dwójka hultajska" (popołudniu) oraz „Karnawał".

— Reduta wiosenna artystów „Bagateli" odbędzie się w sobotę 9 bm. o godz. 11 wieczorem. W przerwie odegrany zostanie arcywesoły sketch Toma pt. „Hotel Wanz" zaproszenia i bilety (w cenie po 500 mkp za wstęp a 3000 mkp za lożę) nabywać można codziennie od 5—7 wiecz. w westibulu teatru. Ze względu na charakter zabawy komitet przypomina, że kostyumy i maski mile będą widziane.

— Dziwne praktyki policyi krakowskiej. Wczoraj zgłosił się w naszej redakcyi zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 4 59-letni S. B. i opowiedział nam co następuje: Gdy w sobotę o godz. 10 i pół wieczorem wracał do domu, został na ulicy Dietla w pobliżu Stradomia zaczepiony przez policyanta, który już prowadził jednego Żyda. Nie podając mu żadnych powodów aresztowania, doprowadził policyant obu pod „Telegraf". Tam dowiedział się p. B. ku swojemu wielkiemu zdumieniu że jest giełdziarzem i jako taki ma uiścić grzywnę 500 mk lub pozostać przez 3 dni w areszcie. „Bogaty giełdziarz" nie miał jednak żądanej sumy, został więc wtrącony do aresztu. Nie pomogły żadne protesty, nie pomogła wreszcie chęć zastawienia zegarka, pan urzędujący komisarz był nieubłagany. Stary a Bogu ducha winny człowiek przesiedział w najokropniejszych warunkach wśród notorycznych opryszków całe 3 dni. W tym czasie poddano go dezynfekcyi, ogolono mu głowę, traktując jak pospolitego rzezimieszka.

Przedkładając sądowi opinii publicznej ten jedyny w swoim rodzaju sposób postępowania policyi z obywatelami miasta, zapytujemy dyrekcyę policyi, czy ma zamiar położyć kres tym jaskrawym nadużyciom. Dowiadujemy się bowiem, że wypadek ten wcale nie jest odosobniony i że już bardzo wielu Żydów krakowskich padło w ten sam sposób ofiarą szczególnej gorliwości policyi krakowskiej. Czy nie lepiej byłoby zająć się mordercami błp. Zahnów?

— Wypadek tramwajowy. Wczoraj o godz. 5-ej popołudniu wóz tramwajowy Nr. 6, przejeżdżając ul. Wiślną, zatrzymał się nagle z powodu złamania osi. Wypadek ten spowodował wstrzymanie ruchu na tej linii, poszwankowany wóz natomiast zgromadził liczne tłumy gapiów. Niebawem przybyli monterzy z warsztatów tramwajowych, którzy po naprawieniu umożliwili uruchomienie wozu.

— Polowanie na dolary. Policya aresztowała znanych apaszów: Franc. Koluszkę, Stan. Wandasa, Wład. Wojdyłłę, i Jana Barana. Wymienieni opryszkowie przyłączyli się onegdaj do pewnego robotnika, który otrzymał z Ameryki 200 dolarów, wciągnęli go do zabawy a następnie doszczętnie go obrabowali. W rabunku brali udział nadto inni jeszcze bandyci, za którymi policya wdrożyła pościg.

— Za kradzież większej ilości skórek króliczych z pracowni p. Ewy Bazesowej zaaresztowano Michała Raźniaka, zatrudnionego u p. B. w charakterze robotnika dziennego.

— Fatalny skok. Wczoraj o godz. 4 i pół popołudniu na ul. Długiej koło III bastyonu student nieznanego nazwiska, wskakując do tramwaju dostał się pod koła i poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki nieszczęśliwego chłopca odwieziono do zakładu medycyny sądowej.

— Skutki eksplozyi. Młody chłopiec Stan. Tkaczek bawiąc się wczoraj na ul. Lubelskiej nabojem, spowodował jego eksplozyę. Skutkiem wybuchu stracił biedny malec palce u ręki, a nadto doznał licznych obrażeń twarzy i brzucha. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

— Potaniały bilety okrętowe. Linia Cunard (The Cunard Steam Ship, Company Ltd.) we Lwowie ul. Sykstuska 37, ogłasza, że dla pasażerów wyjeżdżających w kwietniu lub maju br. ceny biletów okrętowych potaniały. Ze Lwowa do N. Jorku kosztuje 140 dolarów, ze Lwowa do Kanady (Halifax) 132 dolarów. W powyższych cenach mieści się już taksa amerykańska, kolej ze Lwowa do N. Jorku i koszta utrzymania w porcie. 633

REPERTUAR TEATRU M. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Taniec śmierci".
Piątek: „Hamlet".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA"

Czwartek: „Łzy Gianetty".
Piątek: „Łzy Gianetty"

REPERTUAR OPERETKI W NOWOŚCIACH.

Czwartek: „Gwiazda Kaukazu".
Piątek: „Dziewczę z Holandyi".

Z kraju.

LIST Z RZESZOWA.

W styczniu 1920 rozwiązało tut. Starostwo Radę wyznaniową w Rzeszowie, na czele której stali nasi towarzysze Dr. Schnee i Dr. Hopfen, a w skład której wchodzili najpoważniejsi i najczynniejsi działacze społeczni, reprezentanci wszystkich partyi żydowskich w Rzeszowie. Rada ta podczas swojego urzędowania cieszyła się zaufaniem najszerszych warstw ludności żydowskiej, która miała w niej prawdziwego orędownika wszystkich swoich najżywotniejszych interesów.

W miejsce tej Rady powołało Starostwo prowizoryczny Zarząd z Drem Reichem i Drem Krausem na czele.

Od tego czasu zapanował zupełny zastój w dziedzinie życia politycznego i społecznego wśród ludności żydowskiej w Rzeszowie. Jeżeli stan ten dłużej jeszcze potrwa, z pewnością powrócą te stosunki, jakie panowały w gminie przed wojną, t. j. społeczna zgnilizna, martwota i apatya. Trudno bowiem żądać od ludzi, którzy zawsze kierowali się zasadą „prima charitas ab ego" a z takich składa się obecny Zarząd, aby oni zrozumieli, jakie prądy przenikają obecnie Żydostwo i jakie zadanie ma teraz Kahał i wogóle praca społeczna.

Zarząd ten nic nie robi dla ludności żydowskiej nie jest wcale jej reprezentantem, wszelkie gałęzie agend publicznych leżą odłogiem, wszelkie akcye, jakie rozpoczęła rozwiązana Rada wyznaniowa, zostały w sposób wprost karygodny zaniedbane, słowem żadne inne społeczeństwo nie zniosłoby nawet na chwilę takich zawiadowców spraw publicznych, a tylko potulności i łagodności Żydów rzeszowskich przypisać należy, że panowie ci dotąd rządzą się w Kahale.

Trudno tylko zrozumieć, dlaczego tut. starosta, p. Koncowicz, który zresztą należy do najlepszych i najliberalniejszych urzędników, toleruje tego rodzaju zarząd Gminy wyznaniowej, chociaż nie tylko ze strony Żydów, ale także z raportów podrzędnych sobie organów niejednokrotnie mógł się przekonać, że obecny zarząd nie dorósł do sprawowania tego urzędu.

Rekurs wniesiony przez tow. Dra Hopfena przeciw rozwiązaniu poprzedniej Rady dopiero na skutek urgensów ze strony Namiestnictwa po upływie jednego roku przedłożony został do rozstrzygnięcia, a obecnie toczą się beznadziejne dochodzenia celem „zbadania" przyczyn rozwiązania Rady. Jeżeli sprawa pójdzie w tem tempie naprzód, to obecne pokolenie nie doczeka się już załatwienia tego rekursu, który ma za sobą pełną słuszność i poparcie całej tut. ludności żydowskiej.

Posiedzenia obecnego zarządu mają charakter operetkowy, a zasiadający w nim jako członkowie zwierzchności, przedstawiciele wielkiego handlu (nawiasem mówiąc notowani w niebardzo pochlebnej rubryce rejestru karnego) chwycili się dawnego tj. autokratycznego i przez nikogo niekontrolowanego systemu rządzenia.

Zarząd ten zakupił mąkę na mace po bardzo drogich cenach i obecnie nie chce nikogo dopuścić, by ludności sprzedawał mace po cenach tańszych.

Jedną przecież zasługę ma obecny zarząd wobec Boga i ludności. Przy pomocy różnych starań (a podobno i protekcya spódniczkowa odegrała przytem wielką rolę) udało mu się sprowadzić rodzynki. Ciesz się biedna ludności! W braku mac ziemniaków, tłuszczów i innych niezbędnych artykułów, przynajmniej rodzynkami osłodzisz sobie gorżki żywot.

W sprawach tych jeździł wiele p. Dr. Reich, ale niestety na jazdach tych zarobiła tylko kolej państwowa, która ma w obecnym kierowniku Kahału najlepszego i najwierniejszego klienta.

Zresztą o działalności Dra Reicha nie da się nic więcej powiedzieć, chyba to, że tut. Komitet ratunkowy, który miał to szczęście zostawać również pod jego przewodnictwem, został zasystowany z powodu ogromnego bezładu, chaosu kasowego i zupełnej inercyi.

Wszystkie uczciwe elementa usunęły się od pracy społecznej wśród ludności żydowskiej w Rzeszowie, członkowie nie chodzą wcale na posiedzenia Kahału i komitetu ratunkowego, a rzecz charakterystyczna, że nawet Dr. Kraus, jeden z najwierniejszych adlatusów Dr. Reicha zrezygnował z wiceprezesury Kahału.

Na skutek uchwały partyi dwaj członkowie syoniści, wchodzący w skład zarządu, zrezygnowali z urzędu. Nie usłuchał głosu partyi jej sympatyk p. Chaim Eisenberg, który w nagrodę za to wybrany został wiceprezesem zarządu. Rzecz wielce charakterystyczna, że Starostwo zatwierdziło wybór jego na wiceprezesa, mimo że w r. 1917, na skutek uzasadnionych czy nieuzasadnionych machinacyi Dra Hochfelda, usunęło go z urzędu prezesa Kahału. A przecież nawet w mianowaniu Kahału powinien być jakiś system, bo inaczej wprowadza się w życie publiczne zamęt i pomieszanie pojęć.

Nie mając innego sposobu, apelujemy w tej drodze gorąco do miarodajnych czynników, a w szczególności do naszych Posłów, do Wys. Rządu i Delegata WP. Dra Gałeckiego, by zechcieli wglądnąć w stosunki panujące w tut. Kahale i spowodowali przychylne załatwienie rekursu i przywrócenie rozwiązanej Rady, której pierwszem zadaniem będzie przeprowadzenie wyborów do Rady wyznaniowej.

Ludność żydowska w Rzeszowie stacza się powiem w coraz głębszą przepaść nędzy i upadku, 60—70% nie ma żadnych realnych podstaw egzystencyi, a przecież musi być powołaną do życia odpowiedzialna i z wyboru pochodząca reprezentacya, która zajmie się sanacyą stosunków.

W kwietniu 1921.

Ostrzeżenie dla emigrujących do Ameryki. Urząd emigracyjny przy ministeryum ochrony pracy i opieki społecznej powtórnie ostrzega i zwraca uwagę pragnącym emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej na trudności związane z uzyskaniem w konsulacie amerykańskim wizy na wyjazd. Ludzie nie znający tej manipulacyi narażeni są na wielomiesięczny, nieproduktywny pobyt w Warszawie, co pociąga za sobą ogromne koszta, a oprócz tego naraża ich na rozliczne inne przykrości, zwłaszcza jeżeli dane osoby nie mają prawa dłuższego zamieszkania w Warszawie. Urząd emigracyjny ostrzega przeto wszystkich pragnących emigrować do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, by do likwidacyi swoich przedsiębiorstw, interesów i warsztatów pracy przystępowali dopiero po uzyskaniu wizy w konsulacie amerykańskim.

Wystarczy, jeżeli osoba pragnąca wyjechać, po uzyskaniu paszportu zagranicznego i zezwolenia władz polskich, zwróci się do konsulatu po

kolejny numer i datę zgłoszenia się po wizę, wróci następnie do domu, przybędzie do konsulatu w oznaczonym terminie i dopiero uzyskawszy wizę, przystąpi do likwidacyi swoich interesów. W ten sposób nie będzie narażony na niepotrzebne straty.

Współpracownicy warszawskiego „Jointu“ ogłosili strejk włoski, jako protest przeciw wydaleniu części pracowników. (M).

Stan emisyi biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej dnia 20-go marca 1921 r.: Dnia 10-go marca 1921 r. obieg wynosił Mk 66 655.561 358.—, Od dnia 10 do 20 III. 1921 r. wypuszczono 3.318.219.357.50, Do dnia 20-go marca r. b puszczono w obieg ogółem mk 69,973.780.715.50.

Z giełdy.

Kraków, 6 kwietnia.

Rezerwa, papiery zniżkowe. W porównaniu z ostatniemi transakcyami stracił Lemiesz 300, automotor 100, a inne akcye 25 do 50 punktów Z lokacyjnych po 97 — więc również zniżkowym kursie — brano 4 proc. Listy zast. Tow. kredytowego ziemskiego. Waluty i dewizy bez żadnej zmiany.

Giełda krakowska z dnia 6 kwietnia 1921. r

Akcye bankowe:	oflar	żądano	transak.
Polski Pank Przemysłowy I—IV em.	475·—	525·—	500·—
Polski Bank Przemysłowy V em.	425·—	475·—	
„ Hipoteczny	680·—	740·—	
„ Małopolski	750·—	800·—	
Gal. Ziemski Bank Kredytowy	675·—	725·—	
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	200·—	—·—	
Bank Związku Spółek Zarobkowych	4200·—	4600·—	
Akcye Tow. handl. przem.			
Polskie Tow. handl. („P T, H.“) I—III e.	950·—	1050·—	1000—975
Polskie Tow handl. („P. T. H.“) IV e.	680·—	730·—	730—700
Handl. Spółka akc. „Impeks“	580·—	630·—	625·—
„Polski Glob“ Tow transportowo-handl.	1900·—	2100·—	
Żegluga Polska	700·—	800·—	740·—
Zieleniewski	6800·—	7200·—	
Warsz. Ska akc. Bud. Parowozów I em.	—·—	—·—	
Warsz Ska akc. Budowy Parowozow II em	1800·—	2000·—	1900—1850
„Lemiesz“ fabryka maszyn rolniczych	4000·—	4400·—	4200·—
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln.	2900·—	3200·—	
„Trzebinia“ fabr. maszyn i narz. roln. IV e.	—·—	—·—	
„Automotor„ fabryka samochodów	2200·—	2400·—	2300·—
„Cérka“ fabryka cementu	6860·—	7200·—	
Gal. akc. Zakłady Górn. Sierszą	5700·—	6000·—	5825—5800
„Tepege“ Tow. dla przedsięb. górniczych	7100·—	7400·—	
Polska nafta	2500·—	3200·—	3150—3[illegible]
Elektrownia w Sierszy	1700·—	1900·—	
„Oikos“ T. A.	3800·—	4000·—	
„Pezet“ Powszechne zakłady budowlane	1000·—	1200·—	
Fabr. przetworów tłuszcz. w Trzebini	2700·—	2900·—	
„Krakus“ Zjedn. fabr. przetw. wyskokow.	3760·—	3960·—	
Fabryka porcelany w Ćmielowie	3700·—	3900·—	

Waluty i dewizy	Gotówka Kupno	Waluta markowa (banknoty) Sprzedaż	Czeki Kupno	wpłaty Sprzedaż
Dolary St. Zj.	770·—	800·—	—·—	—·—
Franki francuskie	56·—	59·—	58·—	60.—
Franki szwajcarskie	—·—	—·—	135·—	150·—
Marki niemieckie	12·—	13·—	13·—	14·—
Korony austryackie	115·—	120·—	122·—	127·—
Korony czesko-słowackie	10·—	11·—	10·75	11·75
Lei rumuńskie	9·50	10·50	10·50	11·50
Liry włoskie	28·—	32·—	30·—	34·—

Kursa giełdy zurychskiej 6 b. m. (L): Berlin 9.42½ (5 b. m. 9.37½), Holandya 200.25 (199¼), Nowy Jork 577 (579), Londyn 22.63 (22.59), Paryż 40.80 (40.40), Praga 7.80 (7.75), Budapeszt 2.12½ (2.15), Bukareszt 8.30 (8.10), Warszawa 0.70 (0.72½), Wiedeń 1.52½ (1.53), stemplowane noty koronowe 0.96 (0.95).

Kursa giełdy wiedeńskiej 6 b. m. (L): Marki niem. 11.05 do 11.08, liry 28.10 do 28.30, dolary 668—674, franki szwajc. 117.25, funty 2630, korony czeskie 9.10 do 9.14, marki polskie 0.865 do 0.86.

TELEGRAMY.

Bułgarski minister spraw wewn. w Warszawie.

M. Warszawa. (Telefonem). W dniu jutrzejszym spodziewane jest przybycie do Warszawy bułgarskiego ministra spraw wewnętrznych Dimitrowa.

Bolszewicy znoszą nacyonalizacyę fabryk.

M. Warszawa. (Telefonem). Rosyjska „Przewodnia“ podaje ze źródeł sowieckich, że wkrótce ukaże się dekret o częściowem zniesieniu nacyonalizacyi fabryk w Rosyi. Dekret będzie dotyczył w pierwszym rzędzie przedsiębiorstw kapitalistów angielskich.

Hołubowicz przed sądem sowieckim.

L. Wiedeń. (Telefonem). Ukr. Inform. Prasowa donosi z Tarnopola, że pierwszy prezydent rzpłt. ukraińskiej, dr. Hołubowicz, został postawiony w charakterze oskarżonego przed trybunał rewolucyjny w Charkowie z powodu swego udziału w zawarciu pokoju w Brześciu Litewskim.

Przed zawarciem polsko-angielskiego układu handlowego.

Londyn. PAT. Dzienniki tutejsze donoszą, że w urzędowych kołach angielskich badają sprawę **układu handlowego polsko-angielskiego.** Najważniejsze postanowienia tego układu zostały już ustalone. Spodziewają się, że **wkrótce wspomniany układ zostanie przedłożony rządowi polskiemu i angielskiemu do załatwienia.**

Wytyczne polityki zagranicznej prez. Hardinga.

M. Warszawa. (Telefonem). Paryskie wydanie „Chicago Tribune“ donosi z Waszyngtonu, że prezydent Harding opracował już punkty wytyczne swego orędzia w sprawie polityki zagranicznej Stanów Zjedn. Brzmią one następująco:

1) Załatwienie rezolucyi pokojowej senatora Cnoxa, co do zawarcia odrębnego pokoju z Niemcami.

2) Żadna rewizya traktatu wersalskiego.

3) Bezwarunkowe nieprzyłączanie się Ameryki do obecnej Ligi narodów.

4) Popieranie sprzymierzeńców w ich żądaniach wobec Niemiec.

5) **Nieprzyjmowanie jakichkolwiek wiążących przyrzeczeń co do sojuszu politycznego lub wojskowego z państwami Europy.**

6) Podjęcie stosunków dyplomatycznych z Niemcami i Austryą, jak również podjęcie rokowań w celu zawarcia nowego układu w sprawach wzajemnych stosunków handlowych.

7) Utrzymanie wszystkich praw i przywilejów, do których Stany Zjedn. są uprawnione przez układ zawarty po zawieszeniu broni.

8) Zatrzymanie własności niemieckiej do czasu rozstrzygnięcia tej sprawy przez kongres.

Nowy Jork. PAT. (Havas). Rząd amerykański wystosował notę do państw sprzymierzonych w sprawie mandatów. Zapewniają, że Stany Zjednoczone miały również oświadczyć w tej nocie, że zachowają desinteressement w sprawie Ligi narodów i zastrzegają sobie swobodę działania w sprawach europejskich.

Senator Cnox o traktacie wersalskim.

M. Warszawa. (Telefonem). Z Paryża donoszą: W rozmowie z przedstawicielem „Matin“ oświadczył sen. Cnox, że stan wojenny między Ameryką a Niemcami musi zostać zniesiony. Stany Zjedn. nie mogą przyłączyć się do traktatu wersalskiego, ponieważ zawiera on ustęp o Lidze narodów, którego żaden rząd amerykański nie może akceptować. Również załatwienie kwestyi wschodniej przez traktat wersalski nie zadawalnia Stanów Zjednoczonych. Gdyby cywilizacyi groziło ponownie niebezpieczeństwo jak w r. 1914, wówczas **Stany Zjednoczone porozumiałyby się z wszystkimi krajami co do środków jakie musianoby przed się wziąć dla stawienia czoła wspólnemu niebezpieczeństwu.**

Powrót b. króla Karola z przeszkodami.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Grazu donoszą: Władze austryackie zatrzymały na stacyi Frohleiten pociąg wiozący byłego cesarza Karola ponieważ otrzymały wiadomość, że dworzec kolejowy w Bruku nad Murą jest obsadzony przez robotników w liczbie kilku tysięcy, którzy zamierzają urządzić wrogą manifestacyę przeciw byłemu cesarzowi. Po zatrzymaniu pociągu rozpoczął prezydent Dolnej Austryi, jadący w pociągu telefoniczne pertraktacye z robotnikami, które w dalszym ciągu prowadzili przywódcy socyalno-demokratyczni. Gdy pertraktacye telefoniczne się przewlekały, udano się do Bruku automobilami. Robotnicy zażądali, aby były cesarz Karol przyjął ich deputacyę, którąby mu wjaśniła zapatrywania robotników. Po kilkogodzinnych pertraktacyach robotnicy zgodzili się na przepuszczenie pociągu, postawili jednak za warunek, że delegacya robotników złożona z 250 osób, będzie na dworcu kolejowym obecna, jednak zachowa się spokojnie. Dopiero o godzinie 3 rano pociąg mógł przejechać przez stacyę w Bruku.

Na terytoryum Szwajcaryi.

L. Wiedeń. (Telefonem). Z Insbruku donoszą: We środę o godz. 4.53 popołudniu b. cesarz Karol przejechał przez granicę szwajcarską. Dalsza podróż odbyła się bez wypadku.

Obietnice węgierskie dla Karola.

Wiedeń. (Tel. wł.). W tutejszych kołach dyplomatycznych opowiadają, że ekscesarz Karolowi uczyniono przed jego wyjazdem następujące przyrzeczenia: 1) Ekskról otrzymuje od narodu węgierskiego pełne apanaże, jak za czasów monarchii, t. j. **10 milionów koron węg.** 2) Królowi ma zostać wręczoną — pono stało się to już w Steinamanger — deklaracya, podpisana przez naczelnika państwa, ministrów węgierskich i prezydenta Zgromadzenia narodowego, w której to deklaracyi król Karol uznany jest jako prawy król apostolski Węgier i proszony jest tylko ze względu na okoliczności zewnętrzno-polityczne o opuszczenie kraju w chwili obecnej, t. j. o zrezygnowanie na pewien czas z wykonywania swoich praw jako panujący. 3) Król otrzymuje od narodu węgierskiego większą sumę na opędzenie kosztów podróży powrotnej.

Dymisya węgierskiego ministra spraw zagranicznych.

M. Warszawa. (Telefonem). Według doniesień z Wiednia, węgierski minister spraw zagranicznych, dr. Graz, podał się do dymisyi w związku z przybyciem b. króla Karola do Węgier.

Zyta namówiła Karola do wyprawy po koronę.

Paryż. (Tel. wł.). „Matin“ donosi z Genewy: B. cesarzowa Zyta oświadczyła wobec szwajcarskiego nadinspektora policyi, że ona sama jest odpowiedzialna za wyprawę węgierską Karola, gdyż ona to wezwała męża swego, aby wyjechał do Węgier. Wiadomem jest, że wpływ jej na ekscesarza od dawna był bardzo silny.

Armia grecka pobita.

Paryż. PAT. (Havas). Wedle zgodnych wiadomości z rozmaitych źródeł sytuacya wojsk greckich stała się drażliwą. Pobite greckie wojska nie są zdolne do podjęcia nowej ofenzywy przed nadejściem posiłków. Według pogłosek premier grecki życzyłby sobie pośrednictwa Włoch.

Rozruchy antyżyd. w Palestynie.

Nanen. PAT. Radio. W Jerozolimie i Jaffie wybuchły rozruchy antysemickie. Ogłoszono tam stan oblężenia, pomimo to rozruchy trwają dalej, przeniosły się do Betleem (Depesza powyższa jest potwierdzeniem naszej wiadomości o rozruchach w Palestynie, podanej przed kilku dniami. — **Red.** N. Dz.).

CUNARD LINE The Cunard Steam Ship Company, Ltd. Liverpool

Lwów, ul. Sykstuska 37 (naprzeciw głównej poczty) — Adres telegr.: **Cunard, Lwów.**

Ze Lwowa do New Jorku 140 dolarów
Ze Lwowa do Kanady (Halifax) 132 dolarów

Najszybsze i największe okręty na świecie. — W powyższych cenach mieści się już taksa amerykańska, kolej ze Lwowa do portu i utrzymanie w porcie. Powyższe ceny są ważne **tylko** dla **pasażerów wyjeżdżających w kwietniu lub maju 1921 roku.** 632

Drobne ogłoszenia.

Kundantkę rutynowaną przyjmie kancelarya adw. Dr. Margulies, Kraków, Senacka 9. Zgłoszenia osobiste między 4—6 popoł. 860

Biuro pośrednictwa pracy mężczyzn czynne od 2—5 Kraków, Stradom 15. 186

Poszukuje się inteligentnej panny do dwóch sześcioletnich dziewcząt na przed i popołudnie. Zgłoszenia osobiste u R. Bannetowej w Podgórzu, Rękawka l. 9. 862

Kolonia ogrodnicza młodz. żydowskiej w Krakowie przyjmie dwie lub trzy inteligentne siły celem wykształcenia tychże w ogrodnictwie i pszczelnictwie na instruktorów (ki). Zgłoszenia tylko pisemne z curr. vitae do 15-go kwietnia przyjmuje: Inż. Goldwasser, Kraków, Grodzka 25 II. 588

Wózek rowerowy ze skrzynką do rozwożenia towaru używany, do sprzedania. Fleker, Dietlowska 29. 666

Zgubione papiery wojskowe wraz z fotografią na nazwisko Juda Landau ur. w Krakowie 1902 r. unieważnia się. 875

Skradziono

czek. (z żółtą plamą) na kwotę 100 dolarów na nazwisko Perla Habler i Chiel Geschwind. Ostrzega się przeto przed nabyciem tegoż. Znalazcę uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem pod adres: Perla Habler, Mielec. 872

LUKSUSOWE

BUCIKI

I PANTOFELKI

nadeszły w wielkim wyborze do firmy 609

GIZELA BRAND

Kraków, Starowiślna 6.

Pierwsza Polska Agencya Publ.

„ARGUS"

Kraków, ul. Grodzka 32, II. p. Radcy L. Trzaskowskiego.

„ARGUS" udziela porady prawnej i interweniuje we wszelkich sprawach administr. Sporządza podania i rekursy do wszystkich władz. Uskutecznia czynności z zakresu rachunkowego, kolej. podatk. ubezp. etc. 451

„ARGUS" pośredniczy, w kupnie i sprzedaży kamienic, folwarków, i większych majątków ziemskich pod nader korzystnymi warunkami. Bliższe szczegóły w bezpł. prospektach. **Jedyna i największa Agencya w Polsce.**

ODCISKI

brodawki i skórę zgrubiałą na podeszwach bezpowrotnie i bez bólu usuwa

„KLAWIOL"

wyrob. Farmac. Labor.

AP. KOWALSKI w WARSZAWIE, MIODOWA 1.

Sprzedają wszystkie apteki i składy apteczne. 4011

Uwaga! Polecamy również wszelkie inne preparaty Lab. Farm. Ap. Kowalskiego.

Hurtowna sprzedaż w Krakowie: Magister B. Jawernicki Akc. Tow. **„PHARMA"** ul. Długa L. 5. Magister St. Szczepański i Ska f. **„HYGEA"** ul. Krupnicza L. 12. Główny reprezentant na Kraków i Zachodnią Małopolskę firma **„HYGEA"**.

Ziemniaków

konsumcyjnych i do sadzenia dostarcza **natychmiast** wagonowo **„POLIMEX", Lwów, pl. Maryacki 5.**

Telef. 293. 662 **Telef. 298.**

OBUWIE

męskie i dziecinne w różnych fasonach jakoteż gatunkach, męskie lakiery, wiśniowe, chevr. czarne, półlakiery z wkładami, półwiśniowe.

BIELIZNA

męska, koszule dzienne i nocne, kalesony, kołnierze, mankiety, krawatki, skarpetki i wyroby galanteryjne

poleca 481

w wielkim wyborze

po cenach bardzo przystęp.

firma

HUGO WEINMAN

Kraków, Starowiślna 6.

50.000 Mk. nagrody!

Kto mi dopomoże do wykrycia śladów służącej, rzekomo podającej się za Blimę Katz z Siedlca, brunetki, o bladej cerze, oczach burych, średniego wzrostu, tęgiej tuszy, około 30 lat liczącej, która skradła mi następujące przedmioty: 1 para kolczyków brylantowych z perłami, 1 pierścionek brylantowy z rubinem, 1 pierścionek z wielkim brylantem, 1 sznur pereł matowych, 1 sznur pereł białych, 5 zegarki złote: 1 męski, 2 damskie, 2 zegarki srebrne męskie broszki z brylantami etc. zechce się łask. zgłosić pod adr. Izrael Kanner, Kraków, Orzeszkowej 5, II p. lub do sklepu ul. Jagiellońska 8.

„MAAWIRIM"

WARSZAWA, Maryańska 10

Oddział transportowy przy Centr. Syonist. Wydziale Palestyńskim

załatwia wszelkiego rodzaju

spedycyę po cenach umiarkowanych

z portów: **Gdańsk, Hamburg, Tryest do Palestyny, Syryi i Egiptu.** 612

Specyalność: każdego tygodnia zbiorowe wagony.

Palestyńskie Tow. Transportowe „Maawirim" Oddz. Warszawski

Ultramarynę przedwojenną

637 **i tańszą**

w oryginalnem i własnem opakowaniu

poleca tylko hurtownie

SPECYALNY SKŁAD APTECZNY

Körbel i Gottlieb

Kraków, ulica Meiselsa l. 11.

Do P. T. Pań!

Zawiadamiam, iż otworzyłem **magazyn konfekcyi damskiej** przy ul. **Starowiślnej l. 27.**

Mam na składzie w wielkim wyborze płaszcze i kostyumy według najnowszych modeli warszawskich i zagranicznych. Również uskuteczniam zamówienia z materyałów na składzie będących. Ceny umiarkowane. Z wysokim poważaniem

851 **IZRAEL BRAW.**

Znane powszechnie ze swej dobroci wszelkiego gatunku

atramentów farb do pieczątek płynnej gumy tuszu chińsk.

SYMD do czyszczenia **metali** i t. d.

dostarcza krajowa fabryka atramentów i przetworów chemicznych 583

I. Lazar, Przemyśl

Zastępstwo na Kraków i okolicę

L. SCHERMAN, Podgórze, Twardowskiego 4.

Drzewo opałowe

suche, miękie i twarde, dostarcza do piwnicy, również **w łupkach dla piekarzy** 793

Skład **J. Grabowski,** Kraków, Starowiślna **83.**

Pierwszorzędny Pensyonat
W RABCE

w zakładzie wille: „Marja" i „Racławice"

istniejący od szeregu lat zostaje otwarty z początkiem maia b. r. - Pokoje słoneczne. - Pościel ze względów hygienicznych wymagana. — Zgłoszenia przyjmuje

K. BIENENFELD, Kraków, Miodowa l. 34.

MIOTŁY

z ryżowej słomy najlepszej jakości, wyrobu fabryk węgierskich w gatunkach Nr. 1, 2, 3 i 4,

dostarcza po cenach konkurencyjnych tylko hurtownie 564

Henryk Kapellner, w Białej, plac Wolności.

Fabryka
przetworów chemicznych

poszukuje zdolnego zastępcy na Kraków. Zgłoszenia osobiste przyjmuje się przy ul Grodzkiej 58. parter, między godziną 1 i pół do 2 i pół pop. 613

Sok malinowy

pierwszorzędnej jakości wyrabia i poleca najtaniej fabryka czekolad i wyrobów cukierniczych

„SKRZĘTNOŚĆ"
Kraków, Stolarska 13.

Samodzielnego korespondenta (tki)

polskiego, piszącego biegle na maszynie, ze znajomością stenografii, rutynowanej siły biurowej poszukuje zaraz Reprezentacya Fabryki drożdży [illegible]nskich, Kraków, ul. Skawińska 11. 873

Siła biurowa,

mężczyzna z kilkuletnią praktyką, zostanie natychmiast przyjęta. Oferty do Skrytki poczt. 10 Kraków I. 797

Najradykalniejszy środek [illegible]

PRZEPUKLINĘ

(dla Panów, Pań i dzieci).

Każdą, choćby **najstarszą przepuklinę, nawet gdy operacyi** ani paski nie pomogły, **leczymy zupełnie po osobistem przedstawieniu się bez boleści i skutecznie bandażami nowego patentowanego** wynalazku mego i prof. **Dra Baskal'a** (Dyrektora szpitala Szczepana i pr. docenta w Budapeszcie). — **Dla Pań damska obsługa.** — **Patenty we wszystkich państwach.**

M. TILLEMANN, Krakow, ul. Zwierzyniecka (obok Hotelu „Wiktorya").

WORK

różnego gatunku i płachty **kupuje i sprzedaje**

[illegible]RNBAUM I LANDAU FEINSINGER Kraków, ul. Brzozowa L. 20.

(magazyn Starowiślna 91). 324

MASZYNY DO PISANIA! I RACHOWANIA!

nawet zupełnie zniszczone 436

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia Pierwsza w Galicyi Pracownia dla naprawy maszyn biurowych.

Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą.

W. KEYHA, mechanik. **Kraków, Floryańska 3.**

Nakładem Gal. Spółki Wydawniczej. Red. nacz.: Dr Eliasz Tisch. Red. odp.: Maksymilian Feldman Nowa Drukarnia Dziennikowa, ul. Orzeszkowej 8